

„JAŚNIE OŚWIECONA MOŚCIA SERDECZNIE KOCHANA DOBRODZIEJKO”. RELACJE ELŻBIETY SIENIAWSKIEJ Z CÓRKĄ ZOFIĄ MARIĄ

Michał WOJNAROWSKI

Abstract: *„Most Illustrious and Enlightened, My Dearly Beloved Benefactress”: The Relationship between Elżbieta Sieniawska and Her Daughter Zofia Maria.* This article aims to examine the relationship between Elżbieta Sieniawska and her daughter, Zofia Maria Sieniawska. Based on surviving correspondence, the development of this relationship and the mutual influence of both women over the years has been traced. The purpose of the study is also to reassess the prevailing view of Elżbieta Sieniawska’s alleged emotional detachment as a mother. The analysis considers not only the content of the letters but also their form, with particular attention to modes of communication and the language of familial relations. A key aspect of the article is the presentation of the mother’s role in the life of Zofia Maria Sieniawska, as well as the influence she exerted on the formation of her attitudes and life experiences.

Key words: Mother daughter nobel family motherhood.

Macierzyństwo stanowi jedną z najważniejszych wartości życia kobiety. Epoka saska nie jest pod tym względem wyjątkowa. Jednak jak wyglądały relacje między matką a córką przeszło trzysta lat temu? W jaki sposób kształtowały się więzi z potomstwem? Przedmiotem niniejszej pracy jest próba uzyskania odpowiedzi na te pytania. Za przykład oraz przedmiot badań postanowiłem obrać Elżbietę Sieniawską oraz jej jedyną córkę Zofię Marię. Rodzina Sieniawskich była jedną z najpotężniejszych rodzin epoki saskiej, a sama Elżbieta bez wątpienia może poszczycić się tytułem najbardziej wpływowej kobiety, która nigdy nie zasiadała na tronie. Przydomki „Królowa bez korony” czy „Rządząca Oleszycka” nie zostały jej nadane bez przyczyny. Mówimy tutaj o kobiecie stanowiącej swoisty ewenement. Była świetną zarządczynią rozległych dóbr, mecenaską sztuki oraz świetnie wykształconą kobietą. Była czynnie zaangażowana w politykę oraz dworskie intrygi, wykazywała się ogromnym zmysłem oraz pragmatyzmem politycznym „Panu Bogu służ, a Diabłu nie gniewaj bo nie wiesz komu się dostaniesz,” pisała do męża Adama Mikołaja Sieniawskiego.¹ Jako polityczka i zarządczyni była niezwykle mobilną osobą, co warto dodać z większością swoich rządów utrzymywała niemal stały co tygodniowy korespondencyjny kontakt, co nie było standardem wśród magnaterii.

1 E. Sieniawska do A. M Sieniawskiego BCz, sygn. 2514 za: B. Popiołek, U. Kicińska U., A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom I, z serca kochająca żona i uniozona sługa, Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Sieniawskiego z lat 1688 – 1726.* Warszawa: 2016, s. 78.

W całym ogromie zajęć, które niewątpliwie pochłaniały ogrom uwagi Kasztelanowej Krakowskiej była ona również matką. Jej jedynym dzieckiem była córka Zofia Maria Sieniawska urodzona 15 kwietnia 1699 roku.² Był to owoc małżeństwa z Adamem Mikołajem Sieniawskim, z którym Elżbieta była w związku małżeńskim od 1687 roku. Zofia miała szczęście urodzić się, jak pisałem wyżej, w niezwykle wpływowej rodzinie. Odebrała najprawdopodobniej świetne wykształcenie, na pewno świetnie знаła język francuski, którego często używała w listach. Jednak był to swoisty standard epoki. Matka była dumna z osiągnięć swojego dziecka, w liście do Marii Kazimierzy pisała, że ta jako już trzyletnia dziewczynka potrafiła mówić po francusku.³ Co warto wspomnieć poziom edukacji dzieci epoki saskiej nie zależała od płci, a od statusu społecznego i ekonomicznego.⁴ Co za tym idzie Zosia jako dziewczynka pobierała lekcje tańca, jej nauczycielami byli d'Unde a po jego śmierci rolę nauczyciela przejął Francuz du Buisson, który służył na dworze Augusta II.⁵ Jednak poza lekcjami tańca czy dworskiej etykiety dziewczynka musiała pobierać inne nauki. Na pewno musiały być to lekcje pisania, czytania oraz nauka języka francuskiego. Zosia zatem jako dziedziczka fortuny Sieniawskich bez wątpienia odebrała świetne wykształcenie. Już jako dziesięcioletka Pisała listy, chociaż matka zwracała uwagę, że idzie jej to wolno.⁶ Owe listy były pełne zapewnień o miłości dziecka do matki oraz troski o jej zdrowie. Zofia często pyta matkę o stan jej zdrowia, bądź jej go życzy „*wiadomość o słabym zdrowiu WMM Pani Dobrodziki niezmiernie mię poalternowała, za którego melioracją codzienne Panu Bogu czynię wota, żeby raczył *w najlepszym*53 WMM Panią Dobrodzikę konserwować zdrowiu*”.⁷ Tak pisała do matki w czerwcu 1719 roku. Warto zwrócić uwagę na fragment gdzie Zofia pisze, że „*melioracją codziennie Panu Bogi czynię wota*” – odwołanie do stwórcy, który ma pomóc w chorobie jest powszechnym zabiegiem. Obie Panie praktycznie za każdym razem kiedy będą życzyć sobie zdrowia, czy to profilaktycznie czy doraźnie będą wzywać Boga, aby uchronił przed chorobą, bądź dopomógł w potrzebie. Dlaczego tak się działo? Wiedza medyczna nie stała ówczesnie na zawansowanym poziomie. Co prawda Sieniawscy mieli dostęp do najlepszych lekarzy w kraju, w tym do osobistego lekarza Króla Jana Ludwika Gayera – o czym z resztą dowiadujemy się od samej Zofii w liście z 21 czerwca 1719 roku: „*Jam tu w Dzikowie wczoraj stanęła, zasta-*

- 2 B. Popiołek, *Królowa bez korony – Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669 – 1729*. Kraków: 1996, s. 32.
- 3 B. Popiołek, *Królowa bez korony – Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669 – 1729*. Kraków: 1996, s. 32.
- 4 B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II – Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*. Kraków: 2018, s. 256.
- 5 B. Popiołek, *Królowa bez korony – Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669 – 1729*. Kraków: 1996, s. 33.
- 6 E. Sieniawska do A.M Sieniawskiego BCz, sygn. 5943 za: B. Popiołek, U. Kicińska U., A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom I, z serca kochająca żona i uniżona sługa, Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Sieniawskiego z lat 1688 – 1726*. Warszawa: 2016, s. 258.
- 7 Z. Denhoffowa do E. Sieniawskiej, BCz, sygn. 2860, za: B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, jaśnie oświeconej mości księżnej dobrodziejki. Rodzina, przyjaciele i klienci, t. III.*, s. 32.

łam J. O. Mśc P[ana] słabego [Adama Mikołaja Sieniawskiego], ale już z łaski Bożej zdrowszy, pomogła mu esencja Gajerowa, którą miał od WMM Pani Dobrodziki.”⁸ W tym wypadku przepisany medykament przyniósł pozytywny skutek, jednak nie możemy mówić, iż był to standard. Sama Zofia miała się o tym brutalnie przekonać kiedy jak to pisała matka „rozchorowała się była na gorączkę wielką, ale ją już opuściła, pojutrze jeszcze lekarstwa weźmie i w poniedziałek pojedziemy. Chevalier i Thwilem ją purgowali, ale gorączkę po tym wielką miała ale żółć z ni[ej] i gębą nawet szła”⁹. Opisywane „purgowanie” to najprawdopodobniej „przeczyszczenie” organizmu poprzez wywoływanie wymiotów. Zabieg nie przyniósł zamierzonych skutków, choroba zatrzymała Zofię na około miesiąc w łóżku. Troska o stan zdrowia córki zaraz po kurtuazyjnych pozdrowieniach takich jak „Zosia do nóg upada” czy „Zosia za nogi ściska” to najczęstszy powód, przez który Elżbieta wspomina o córce w listach do męża. Zosia ogólnie wydaje się być dość chorowitym dzieckiem. Elżbieta często wspomina, że Zosia ma katar, bądź dolega jej coś innego. W korespondencji Elżbiety do męża wzmianki o córce są niezwykle lakoniczne. Jak wspominałem wyżej, bardzo często w post scriptum znajdujemy wzmianki o tym, że „Zosia do nóg upada”, „Zosia nogi całuje” czy też „Zosia w nogi całuje listownie”. W korespondencji między małżonkami wzmianki o Zosi są przez Elżbietę wpłątywane między sprawy polityczne czy gospodarcze. Wynika to moim zdaniem po pierwsze ze standardu epoki, a po drugie z niezwykle aktywnego życia, jakie prowadziła Kasztelanowa krakowska. Zażądanie ogromnymi majątkami pochłaniało niezwykle dużo uwagi oraz czasu Elżbiety. Sprawy polityczne również były czasochłonne. W natłoku innych obowiązków wzmianki o córce często występują tylko w PS. Nie dziwi więc to, że istnieje przekonanie jakoby Elżbieta miała być złą bądź co najmniej nieczułą matką, która przekładała karierę nad macierzyństwo. W kontrze do tego staje Bożena Popiołek, która w swojej książce p. t. „Królowa bez korony” wskazuje, że prawda jest zgoła inna. Na podstawie listów do Marii Kazimiery, Elżbieta była wręcz zafascynowana rolą matki oraz postępami jakie czyni jej dziecko.¹⁰ Zwraca również uwagę, że lakoniczne wzmianki o córce, bądź mało wylewne okazywanie uczuć mogło wynikać z wcześniejszej śmierci matki Elżbiety, która osierociła Elżbietę, kiedy ta miała około 5 lat.¹¹ Należy jednak pamiętać, że pomimo ogromnej mobilności Elżbiety córka spędzała z nią sporo czasu. W korespondencji znajdujemy wzmianki o tym, że córka jest z matką, podróżuje z nią, bądź przez jej zły stan zdrowia nie może jechać z matką

-
- 8 Z. Denhoffowa do E. Sieniawskiej, BCz, sygn. 2860, za: B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, jaśnie oświeconej mości księżnej dobrodziejki. Rodzina, przyjaciele i klienci*, t. III., s. 32.
 - 9 E. Sieniawska do A.M Sieniawskiego BCz, sygn. 5943 za: B. Popiołek, U. Kicińska U., A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom I, z serca kochająca żona i uniziona sługa, Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Sieniawskiego z lat 1688 – 1726*. Warszawa: 2016, s. 296.
 - 10 Krolo B. Popiołek, *Królowa bez korony – Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669 – 1729*. Kraków: 1996, wa bez korony, s. 32.
 - 11 Krolo B. Popiołek, *Królowa bez korony – Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669 – 1729*. Kraków: 1996, wa bez korony, s. 32.

do Częstochowy i zostaje w Łubdnicach.¹² Zatem widzimy, że Elżbieta troszczy się o córkę, przejmując się jej zdrowiem oraz dba o jej edukację. Sama Zofia w listach wyraża żal, że nie widuje się z matką od dłuższego czasu. W liście do matki z 18 sierpnia 1724 roku poetycko pisze: „*Nieutulonego żalu mego ekspresja żadna wyrazić nie potrafi, to jednak zważając, że jestem oddalona od WMM Pani Dobrodziki.*” Jest to jeden przykład z wielu. Ogólnie listy Zofii są przepełnione aktami miłości do matki. Oczywiście można podnieść argument, że jest to element charakterystyczny dla kurtuazji epoki. Za kurtuazje bez wątpliwości można uznać podpisy takie jak „*Jaśnie Oświeconej WMM Pani i Dobrodziejki z Serca Kochającą Córką i najniższą sługą.*” Jednak wyznania uczuć w listach, liczne zapytania o zdrowie oraz regularność korespondencji, w mojej opinii, obalają argument o kurtuazji. Przede wszystkim wyznania miłości jak i troska o matkę pisane są często w poetycki i moim zdaniem szczerzy sposób. Zofia często wpłata w nie język francuski – „*qu’ils n’y a point d’expressions assez suffi sante pour le pouvoir depeindre aussi vivement qu’il est tracer dans mon coeur*”^{13, 14} Jak natomiast o stanie zdrowia Zosi pisała matka? W listach do męża wzmianki o stanie zdrowia córki są bardziej informacyjne. Elżbieta informuje męża, że córka brała leki, bądź po prostu jej stan zdrowia się pogorszył lub polepszył. Jak pisałem, wyżej Elżbieta Sieniawska do męża o córce pisała w bardzo lakoniczny sposób, jednak od mniej więcej w 1709 roku robiła to bardzo regularnie. Osobiście uważam, że był to po prostu styl pisania Kasztelanowej. Z czego on wynikał? Ciężko jednoznacznie orzec. Może wpływ miała wczesna śmierć jej matki Zofii Opalińskiej. Ostatecznie nie jest to jednak argument przeważający za nieczułością, a na pewno nie za brakiem troski o córkę.

Osobną kwestią na linii relacji matki i córki jest zamążpójście Zofii. Młodsza Sieniawska pierwszy raz za męża wyszła w 1724 roku. Jej mężem został wojewoda płocki Stanisław Denhoff, starszy o 26 lat wdowiec.¹⁵ Małżeństwo nie trwało długo, ponieważ po czterech latach małżeństwa Stanisław zmarł. Zofia ewidentnie tęskniła za matką. Świadczą o tym fragmenty korespondencji między paniami zaraz po tym jak Zofia została żoną Stanisława: „*Nieutulonego żalu mego ekspresja żadna wyrazić nie potrafi, to jednak zważając, że jestem oddalona od WMM Pani Dobrodziki*”, „*Żal mój, który żywo czuję z oddalenia się od WMM Pani Dobrodziejki nie dopuszcza mi inszych am-*

-
- 12 E. Sieniawska do A.M Sieniawskiego BCz, sygn. 37339 za: B. Popiołek, U. Kicińska U., A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom I, z serca kochająca żona i uniżona sługa, Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Sieniawskiego z lat 1688 – 1726*. Warszawa: 2016, s. 293.
 - 13 qu’ils n’y a point d’expressions assez suffi sante pour le pouvoir depeindre aussi vivement qu’il est tracer dans mon coeur (fr.) – że nie ma wcale dostatecznego słowa, aby móc wyrazić dość żywo to, co jest wypisane w moim sercu.
 - 14 Z. Denhoffowa do E. Sieniawskiej, BCz, sygn. 2860, za: B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, jaśnie oświeconej mości księżnej dobrodziejki. Rodzina, przyjaciele i klienci*, t. III., s. 45.
 - 15 Kuras K., Maria Zofia Czartoryska (1699 – 1771) <https://wilanow-palac.pl/pasaz-wiedzy/maria-zofia-czartoryska-1699-1771> [kod dostępu; 14. 05. 2026]

plifi kować”¹⁶ Zmienia się również nagłówek listu, Zofia od momentu ślubu będzie zaczynać swoje listy sformulowaniem „*Jaśnie Oświecona Mościa Serdecznie Kochana Dobrodziejko*” co prawda nie będzie to regułą jednak przed zamążpójściem Zofia listy do matki najczęściej zaczynała od zwrotu „*Jaśnie Oświecona Mościa Dobrodziejko*” dodanie „*Serdecznie kochana*” pojawia się dopiero po ślubie. Zofia bez wątpienia szukała w matce wsparcia oraz za nią tęskniła. Z korespondencji bije szczery smutek kiedy córka narzeka na to, że matka nie poinformowała jej o stanie zdrowia, bądź kiedy słudzy nie donieśli jej o tym, że jej matka jest w okolicznym kościele Reformatów.

W korespondencji znajdujemy również wspomnienia o prezentach. Pierwsza taka wzmianka pojawia się w liście z 2 listopada 1703 roku. Adam Sieniawski posłał córce w prezencie zausznice, które matka miała jej przekazać. Elżbieta jednak postanowiła, że poczeka na przyjazd męża aby ten mógł wręczyć prezent osobiście.¹⁷ Zausznice były szczególnie popularne w drugiej połowie XVII wieku, a zwyczaj obdarowywania panien nimi utrzymał się do przełomu stuleci. Zausznice były często wykonane z szlachetnych kruszców, głównie ze złota oraz srebra. Zdobione drogocennymi klejnotami podkreślały status materialny właścicielki i stanowiły ważny atrybut oraz element biżuterii.¹⁸ Innymi wspomnianymi prezentami są owoce. W liście z 13 października 1721 roku Zofia dziękuje matce za „frukta” oraz chwali kunszt ogrodnika.¹⁹ Elżbieta posiadała sady, które wchodziły w skład jej rozległych majątków. Owe sady miały raczej za zadanie zaspokoić potrzeby dworu niż przynosić komercyjne zyski. W innym liście Elżbieta pisze do męża, że przekazała jej „Flaszkiem”.²⁰ Ciężko określić czym owy prezent był w rzeczywistości. Najprawdopodobniej były to jakiegoś rodzaju perfumy, jednak przez brak dokładniejszego opisu prezentu ciężko jednoznacznie określić czy na pewno. Bardziej skory do obdarowywania córki prezentami był ojciec. Z korespondencji między małżonkami wynika, że Sieniawski niejako rozpieszczał dziewczynkę,

-
- 16 Z. Denhoffowa do E. Sieniawskiej, BCz, sygn. 2860, za: B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, jaśnie oświeconej mości księżnej dobrodziejki. Rodzina, przyjaciele i klienci*, t. III., s. 46.
 - 17 E. Sieniawska do A.M Sieniawskiego BCz, sygn. 2514 za: B. Popiołek, U. Kicińska U., A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom I, z serca kochająca żona i uniżona sługa, Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Sieniawskiego z lat 1688 – 1726*. Warszawa: 2016, s. 92.
 - 18 Penkała-Jastrzębska A., *Wyprawy ślubne szlachcianek w dawnej Rzeczypospolitej* <https://wilanow-palac.pl/pasaz-wiedzy/wyprawy-slubne-szlachcianek-w-dawnej-rzeczypospolitej> [kod dostępu; 14. 05. 2026]
 - 19 Z. Denhoffowa do E. Sieniawskiej, BCz, sygn. 2860, za: B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, jaśnie oświeconej mości księżnej dobrodziejki. Rodzina, przyjaciele i klienci*, t. III., s. 35.
 - 20 E. Sieniawska do A. M Sieniawskiego BCz, sygn. 5943 za: B. Popiołek, U. Kicińska U., A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom I, z serca kochająca żona i uniżona sługa, Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Sieniawskiego z lat 1688 – 1726*. Warszawa: 2016, s. 217.

a ona sama bardzo często miała podobne zdanie na różne tematy co jej ojciec.²¹ Reasumując, relacje między paniami rozwijała się na przestrzeni lat. I jak wspominałem pomimo tego, że na pierwszy rzut oka Elżbieta może sprawiać wrażenie matki chłodnej i mało zainteresowanej losem córki, jest to nie prawda. Elżbieta Sieniawska była niezwykle zapracowaną kobietą, która bardzo wcześniej utraciła własną matkę. Jednak macierzyństwo było dla niej bez wątpienia niezwykle ważne. Troszczyła się o swoją córkę, zapewniała jej najlepszych nauczycieli aby odebrała jak najlepszą edukację. Córka była dla matki powodem do dumy, o czym świadczą listy do królowej Marii Kazimierzy, w których chwaliła się jej postępami w nauce. Wiele radości przynosiło Elżbiecie oglądanie jak jej córka dorasta. W liście do męża pisała: „Zosia tu jest, do nóg upada, sama biega, a czasem z izby uciecze, co nikt nie postrzeże jako piesek.”²² W chorobie Zosia mogła dzięki matce liczyć na wsparcie najlepszych medyków w kraju. Zatem jej los zdecydowanie nie był jej obojętny. Sama Zofia szczerze kochała matkę. Praktycznie w każdym liście, zwłaszcza po zamążpójściu dopytywała o jej stan zdrowia, podkreślała jak tęskni i jak brakuje jej obecności matki. „To jest największą dla mnie morderką, że jeszcze dotąd jestem oddalona od usług WMM Pani Dobrodziejki.”²³ Innym razem pisała: „Już to powtórną mam tę morderką, że się nie mogę znajdować tam, kiedy mnie i moja powinność i wrodzona ciągnie miłość, to jest do nóg WMM Pani Dobrodziejki na ten czas.”²⁴ Owe wyznania można tłumaczyć ponownie kurtuazją epoki. Natomiast warto pamiętać, że jako jedynaczce w dodatku pozostającej w związku małżeńskim z o wiele starszym Stanisławem Denhofem, brakowało matki. Relacja na linii matka – córka kształtowała się do momentu śmierci Elżbiety w 1729 roku. Przywiązanie Elżbiety do córki było niewątpliwie głębsze niż mogłaby to sugerować często lakoniczny wydźwięk korespondencji i stanowią one dość charakterystyczny dla epoki obraz rodzica, który w dodatku jest pochłonięty obowiązkami magnatki. Z kolei sama Zofia była bez wątpienia oddaną i kochającą matkę córką, jej oddanie matce oraz liczne zapewnienia o swojej miłości są o tym najlepszym dowodem.

21 Słaby A. *Ojcostwo w czasach saskich* <https://wilanow-palac.pl/pasaz-wiedzy/ojcostwo-w-czasach-saskich> [kod dostępu; 14. 05. 2026]

22 E. Sieniawska do A. M Sieniawskiego BCz, sygn. 2514 za: B. Popiołek, U. Kicińska U., A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom I, z serca kochająca żona i uniożona sługa, Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Sieniawskiego z lat 1688 – 1726*. Warszawa: 2016, s. 82.

23 Z. Denhoffowa do E. Sieniawskiej, BCz, sygn. 2860, za: B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, jaśnie oświeconej mości księżnej dobrodziejki. Rodzina, przyjaciele i klienci*, t. III., s. 77.

24 Z. Denhoffowa do E. Sieniawskiej, BCz, sygn. 2860, za: B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, jaśnie oświeconej mości księżnej dobrodziejki. Rodzina, przyjaciele i klienci*, t. III., s. 103.

Bibliografia:*Źródła drukowane*

- Popiołek B., Kicińska U., Laszczak-Słaby A. *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom I, z serca kochająca żona i uniżona sługa, Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Sieniawskiego z lat 1688 – 1726*. Warszawa: 2016.
- Popiołek B., Kicińska U., Laszczak-Słaby A. *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, Tom III jaśnie oświeconej mości księżnej dobrodziejki. Rodzina, przyjaciele i klienci*. Warszawa: 2016.

Opracowania

- Popiołek B., *Kobiety świat w czasach Augusta II – Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*. Kraków: 2018.
- Popiołek B., *Królowa bez korony – Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669 – 1729*. Kraków: 1996.

Netografia

- Kuras K., Maria Zofia Czartoryska (1699 – 1771) <https://wilanow-palac.pl/pasaz-wiedzy/maria-zofia-czartoryska-1699-1771> [kod dostępu; 14. 05. 2026]
- Penkała-Jastrzębska A., Wyprawy ślubne szlachcianek w dawnej Rzeczypospolitej <https://wilanow-palac.pl/pasaz-wiedzy/wyprawy-slubne-szlachcianek-w-dawnej-rzeczypospolitej> [kod dostępu; 14. 05. 2026]
- Słaby A. *Ojcostwo w czasach saskich* <https://wilanow-palac.pl/pasaz-wiedzy/ojcostwo-w-czasach-saskich> [kod dostępu; 14. 05. 2026]